

Ks. JANUSZ OSNOWSKI

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu

janusz.osnowski@wp.pl

ORCID: 0000-0001-8585-9612

PROBLEM SUMIENIA W UJĘCIU KS. JÓZEFA TISCHNERA

DOI: <http://dx.doi.org/10.12775/SPLP.2019.021>

Streszczenie

W niniejszym artykule autor skupił swą uwagę na zagadnieniu sumienia, które jest nieodzownym elementem w życiu człowieka. W formowaniu sumienia pomaga wychowanie moralne i religijne. Stąd też autor postanowił zbadać wypowiedzi polskiego filozofa i duszpasterza ks. Józefa Tischnera. W pierwszej części przedstawił korelację, jaka zachodzi pomiędzy sumieniem a grzechem. W drugiej części, ukazując genezę sumienia w myśleniu krakowskiego myśliciela, który bazując na mądrości filozofów i nauki Kościoła starał się podać zasady kierowania się w zgodzie z sumieniem. Zauważony został również problem kryzysu sumienia, który w obecnych czasach zdaje się pogłębiać. Kryzys ten bardzo często prowadzi także do ateizmu. Na koniec przedstawione zostały wypowiedzi dotyczące sakramentu pokuty, który jest narzędziem do walki z kryzysami oraz szansą powrotu na drogę życia zgodnie z sumieniem prawym, które zdaniem Tischnera, powinno kierować się miłością, jako najważniejszą zasadą, z której wszystkie inne szczegółowe powinny brać swój początek. Miłość jest tajemnicą, której zgłębianie jest zarazem kształtowaniem własnego sumienia.

Słowa kluczowe: *ateizm; grzech; miłość; pokuta; sumienie*

The Question of Conscience according to Rev. Jozef Tischner

Summary

The article focuses on the question of conscience which is an indispensable element of the human life. What helps in the process of formation of one's conscience is moral and religious education. Therefore, it seems relevant to examine the thought of a Polish philosopher and a Catholic priest, Professor Jozef Tischner. The first part of the article presents the correlation between conscience and sin. Then the origins of conscience in the writings of the Cracow thinker are analysed. Tischner based his ideas on the philosophical wisdom and the magisterium of the Church. He sought to outline the principles of guiding the human conduct in harmony with one's conscience. The problem of the crisis of conscience, which seems to be an important issue in the present day, was given some thought in the paper. This negative phenomenon often leads to atheism. Finally, Tischner's statements concerning the Sacrament of Penance, an instrument to overcome the crises and an opportunity to return to the path of life according to the conscience, is presented. The author believed that conscience should be guided by love – the most superior principle in which all others should have their origin. Love is a mystery whose contemplation also forms our own conscience.

Keywords: *atheism; sin; love; penance; conscience*

Rola sumienia w życiu człowieka jest niezwykle istotna. To w sumieniu człowiek boryka się z koniecznością wyboru między dobrem a złem, jak również z różnymi zagadnieniami dotyczącymi celu i sensu życia, jak i istnienia Boga. Kościół uczy, że człowiek posiadający prawe sumienie, szuka i kocha prawdę i dobro, a zarazem unika zła. Godność osoby ludzkiej zakłada w sobie prawość sumienia. Sumienie każdy człowiek formuje i potrzebuje do tego pomocy. Dla wierzącego istotne w tym procesie jest Pismo Święte i nauczanie Kościoła¹. Zagadnienie sumienia jest w różnych aspektach podejmowane przez filozofię i teologię². Znalazł swoje miejsce również w pismach ks. Józefa Tischnera, który do kwestii sumienia po wielokroć się odnosił, szczególnie interesująco – bo w aspekcie teologiczno-pragmatycznym – w licznych wywiadach.

¹ Kościół pełni funkcję wychowawczą sumienia dla swoich wiernych. Zob. M. Filipczuk, *Wychowawcza funkcja Kościoła w dobie ponowoczesności*, „Collectanea Theologica”, 87(2017)2, Warszawa 2017, s. 65–93.

² Filozofia grecka również miała wpływ na teksty biblijne i nauczanie Kościoła. Zob. K. Rahner, H. Vorgrimler, *Mały Słownik Teologiczny*, tłum. z niem. T. Mieszkowski, P. Pachciarek, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1987, s. 438–439.

SUMIENIE A GRZECH

Grzech sprawia, że człowiek nazwie siebie grzesznikiem. Nie oznacza to jednak bynajmniej jego wykluczenia z Kościoła. Podkreśla to Tischner, gdy stwierdza: „nikt nie jest tak bliski chrześcijaństwu jak grzesznik. Grzesznik tkwi w samym sercu chrześcijaństwa”³. Krakowski filozof wyjaśnia kategorię grzechu między innymi tak: „grzech dotyczy stosunku do Boga”, jest „marnotrawstwem” Bożych darów. Zauważa przy tym, że grzechy międzyludzkie są bardziej zakotwiczone w świadomości człowieka, natomiast te o wymiarze wertykalnym, które wyrażają nasz stosunek do Boga, często są przez człowieka deprecjonowane. Człowiek zdecydowanie rzadziej je spostrzega. Miłość międzyludzka, która wydaje konkretne i silne emocje, zdecydowanie mocniej dotyka siłą wyrządzonego zła, aniżeli grzechy przeciwko Bogu, którego nie widać. Miłość międzyludzka jest ograniczona miłością własną, gdyż (jak głosi przykazanie) bliźniego należy kochać jak siebie samego. Niemniej jednak „marnowanie siebie” dla innych może okazać się grzechem przeciwko sobie. Krakowski filozof stwierdza, że grzech względem Boga przejawia się przez odniesienie do drugiego człowieka lub poprzez zaniebdania wobec siebie samego. Tischner przywołuje przeżycia mistyków, dla których największym grzechem była melancholia, beznadzieja czy zapominanie, że czas na ziemi został nam podarowany, jako czas zasługiwania – nie należy więc go marnotrawić⁴.

Ludzkie sumienie – według Tischnera – to „organ, który mówi, co dobre, a co złe”⁵. Sumienie stanowi o tym, co jest grzechem i jaki jest jego ciężar. W wywiadzie poświęconym sumieniu ksiądz Tischner wyraził się następująco: „przykazania są tylko przykazaniem, zakazy tylko zakazami i jeżeli nie stają się one sprawą ludzkiego sumienia, będą jako cymbał brzęiący i miedź brzękająca”⁶. Widzimy zatem, że dla krakowskiego filozofa sumienie jest czymś więcej, aniżeli zbiorem nakazów i zakazów. Sumienie przynależy wolnemu i rozumnemu człowiekowi, który w każdej życiowej sytuacji powinien dążyć do jak największego dobra. Rozpatrując kwestię sumienia Tischner wskazuje na genezę mówienia o jego istnieniu, a także rozwój jego rozumienia. Krakowski myśliciel zauważa, że problem ten pojawił się najpierw w literaturze greckiej, a później również w filozofii. Wskazuje na postać Sokratesa, który powoływał się na wewnętrzny głos, zakazujący mu włączać się do polityki. Inną z przywoływanych

³ E. Puczek, J. Tischner, *Wokół Biblii*, Znak, Kraków 2005, s. 89; por. również: A. Michnik, J. Tischner, J. Żakowski, *Między Panem a Plebanem*, Znak, Kraków 1995, s. 367, 653; J. Woźnińska, J. Tischner, *Lekcja Krytyki*, „Tygodnik Powszechny”, (2016) 5, s. 31.

⁴ E. Puczek, J. Tischner, dz. cyt., s. 79.

⁵ J. Żakowski, J. Tischner, *Tischner czyta Katechizm*, Znak, Kraków 2010, s. 164.

⁶ Tamże, s. 159.

historyczno-filozoficznych interpretacji jest myśl Immanuela Kanta. Sformułowany przez niego imperatyw kategoryczny nakazuje człowiekowi tak postępować, jakby własne działanie było uniwersalnym wzorem i powszechnym prawem. Kolejną interpretacją problemu sumienia, którą Tischner uznaje za godną uwagi, jest myśl Martina Heideggera, „który powiada, że w dzisiejszym świecie sumienie woła milczeniem”⁷. Milczenie to „jest pełne grozy”⁸, oznacza bowiem podważenie fundamentu człowieczeństwa. Niemiecki myśliciel „widział wyrzeczenie się sumienia, czyli organu, który mówi, co dobre, a co złe. A wyrzeczenie się sumienia graniczy z wyrzeczeniem się człowieczeństwa”⁹.

Sam Tischner natomiast postrzega współczesne sobie czasy, dotknięte totalitaryzmem, jako „czasy sumienia”¹⁰. Wskazuje na to literatura oraz poezja tego czasu, które występowały przeciwko zniewoleniu. Z drugiej strony wyraża także swoją obawę, gdyż zauważa pewne nurty bez sumienia lub jego wartość kontestujące czy relatywizujące. Mówi, iż „jest w Polsce bardzo wiele wydarzeń, które świadczą o wyrzeczeniu się czy zafałszowaniu sumienia”¹¹. W swych wypowiedziach nawiązuje także do nauki Kościoła, przytaczając naukę z *Katechizmu Kościoła Katolickiego*, gdzie czytamy: „w głębi sumienia człowiek odkrywa prawo, którego sam sobie nie nakłada, lecz któremu winien być posłuszny i którego głos wzywający go zawsze tam, gdzie potrzeba do miłowania i czynienia dobra, a unikania zła, rozbrzmiewa w sercu nakazem”¹². Odnosząc się do problemu zafałszowania sumienia, Tischner przypomina, iż Kościół w *Katechizmie* mówi o sumieniu błędnym, co wskazuje na to, że sumienie podlega kształtowaniu przez wychowanie¹³. Zdaniem krakowskiego filozofa formowanie sumienia, które głosi Kościół katolicki, m.in. pomaga przeciwdziałać zjawiskom rasizmu i totalitaryzmu. W swych wypowiedziach krakowski myśliciel przywołuje naukę o sumieniu pewnym, które człowiek zdobywa, gdy rozważy wszystkie „za” i „przeciw”¹⁴.

⁷ Tamże, s. 164, szerzej ten temat został podjęty w artykule M. Sztaba, *Pedagogiczne implikacje analizy faktu sumienia*, w: *Być człowiekiem sumienia. Interdyscyplinarny namysł nad fenomenem sumienia*, red. R. Ceglarek, M. Sztaba, Wydawnictwo Archidiecezjalne Regina Poloniae, Częstochowa 2015, s. 95–138.

⁸ J. Żakowski, J. Tischner, *Tischner czyta*, dz. cyt., s. 164.

⁹ D. Zańko, J. Gowin, J. Tischner, *Przekonać Pana Boga*, Znak, Kraków 2010, s. 99–101.

¹⁰ J. Żakowski, J. Tischner, *Tischner czyta*, dz. cyt., s. 164; por. również: T. Gadacz, *Problem zła w filozofii Józefa Tischnera*, „Horyzonty Wychowania”, 4(2005)7, s. 21–40.

¹¹ J. Żakowski, J. Tischner, *Tischner czyta*, dz. cyt., s. 162–165.

¹² Tamże, s. 161.

¹³ Tamże, s. 165; KKK 1783–1785; więcej zob.: J. Wróbel, *Sumienie jako fundament godności i wolności człowieka w kontekście jego społecznej odpowiedzialności*, „Roczniki Teologiczne”, 63(2016)3, s. 89–106.

¹⁴ J. Żakowski, J. Tischner, *Tischner czyta*, dz. cyt., s. 167.

Wszelkie wątpliwości w kwestii ludzkiego postępowania – zdaniem Tischnera podlegają osądowi, w którym „nadrzędny jest imperatyw sumienia”¹⁵.

W procesie kształcenia sumienia i prawidłowego osądu ważna jest właściwa aksjologia. Krakowski myśliciel twierdzi, że „sumienie jest władzą rozpoznawania wartości i mojego wobec nich stosunku – ale w sytuacji bardzo konkretnej, gdy te wartości stają się osobami”¹⁶. Stoi więc na stanowisku, że to nie konkretne zasady są odniesieniem dla wychowania sumienia, lecz dobro drugiego człowieka: „chodzi o to, żeby spoza normy zobaczyć człowieka”¹⁷. Dobro zawsze wyraża się poprzez miłość. Miłość jest zasadą, która warunkuje sumienie i ukierunkowuje człowieka na bliźniego, w celu dania przykładu. Przykład zaś jest chrześcijańską postawą formowania człowieka i przynależnego mu sumienia¹⁸. Jednakże Krakowski myśliciel zauważa, że „nasza epoka nie bardzo rozumie, co to jest miłość. W myśli współczesnej nie znajduje takiego autora, który by umiał nadać miłości właściwy wymiar. Jej rozumienie skończyło się wraz z epoką wielkich mistyków”¹⁹. Miłość pozostaje tą tajemnicą, której zgłębianie jest zarazem kształtowaniem własnego sumienia.

Innym z czynników kształcących sumienie jest nauczanie Kościoła. Zdaniem Tischnera idealną sytuacją jest, gdy głos sumienia jest zgodny z nauczaniem Magisterium Kościoła. Jednakże nauka Nauczycielskiego Urzędu Kościoła natrafia często na granicę, jaką jest osobiste sumienie każdego wierzącego²⁰. Stąd też sumienie to „głos obiektywizujący”, który pojawia się między konkretnym „ja” i „ty”, jako „ktoś trzeci”²¹. Zadaniem Magisterium Kościoła jest wskazać wartości obiektywne, oparte na prawdzie Ewangelii, którymi w konkretnej sytuacji wierzący będzie mógł posłużyć się jako imperatywem, który pomoże mu postąpić właściwie i pomnożyć dobro.

Szukając ostatecznego źródła głosu sumienia, krakowski myśliciel wskazuje za Tomaszem z Akwinu głos rozumu praktycznego, który wzywa do rozumnego postępowania. Oprócz rozumności nawołuje także „do zachowania jakiegoś rzeczywistego dobra, które nie jest ani moje, ani twoje, tylko obiektywne”²². Widać zatem w tej wypowiedzi charakterystyczne dla Tischnera dopatrywanie się dialogiczności. Przywołuje w związku z tym tematem, po raz kolejny, myśl Immanuela Kanta, uznając, iż sumienie pyta człowieka, czy jego postępowanie wpisuje się w imperatyw kategoryczny, tzn. „czy to, co robię, mogłoby stać się

¹⁵ Zob. D. Zańko, J. Gowin, J. Tischner, dz. cyt., s. 97.

¹⁶ Tamże, s. 99.

¹⁷ Tamże, s. 105.

¹⁸ Por. tamże.

¹⁹ A. Michnik, J. Tischner, J. Żakowski, dz. cyt., s. 366.

²⁰ Zob. tamże, s. 97, 101.

²¹ Zob. tamże, s. 98.

²² Tamże, s. 99.

normą ogólną”²³. Jednak „najbliższe prawdy” – zdaniem krakowskiego filozofa – zdaje się być stwierdzenie, iż „sumienie to głos miłości, miłości, która albo poszukuje samej siebie, albo broni samej siebie, która chce być doskonalsza, niż jest. Głos miłości uwikłanej w rozmaite konieczności życiowe, smutnej z tego powodu, ale na tyle silnej, by ciągle dawać o sobie znać”²⁴. Zatem – zdaniem Tischnera – przez sumienie odzywa się ludzka miłość, która pragnie być coraz doskonalsza. Pragnienie miłości w starciu z żywymi kłopotami jest sprawdzianem ludzkiego sumienia. Stąd rozumiała jest konieczność wypływająca z wychowania sumienia, które ukierunkowane jest na wartość, jaką jest drugi człowiek. Człowiek, który zawsze ma być celem, a nigdy środkiem naszego działania. Głos sumienia jest więc oparty na zasadzie miłości, „która nie wyklucza sprawiedliwości, tylko jest od niej wyższa”²⁵. Tischner ukazuje również, iż subiektywne sumienie dla każdego z osobna jest nieomyślne²⁶.

KRYZYS SUMIENIA

Krakowski filozof dostrzega także pewien kryzys sumienia, który współcześnie związany jest z problemem poznawalności prawdy. Krakowski myśliciel uważa, że należy człowiekowi mówić prawdę, nawet jeśli jest ona dla niego okrutna²⁷. Wszystko więc krąży wokół miłości i troski o drugiego człowieka. Jednak jego zdaniem zauważyć można oddzielenie dobra (w tym także i sumienia) od prawdy, co prowadzi do tego, że „w człowieku tworzy się wtedy sumienie kalkulacyjne: odtąd grzech, dotąd nie ma grzechu. Sumienie, które podporządkowuje życie rubrykom”²⁸. Dzisiejszego człowieka bardziej obchodzi sukces, aniżeli dobro i prawda. Jest w tej mentalności sukcesu niebezpieczna dążność do własnego interesu, a zarazem zamknięcia się wobec drugiego człowieka. To z kolei będzie dewaluowało formowanie sumienia i ograniczało świadectwa dobrych przykładów, które pełnią rolę wychowawczą wobec innych. Widać zatem spójność myśli w refleksjach, które czerpią ukierunkowanie na człowieka z podstawowej zasady miłości.

Innym źródłem współczesnego kryzysu sumienia, który może wynikać z ludzkiej wolności, jest zagłuszenie jego głosu. Ludzie to czyniący wydają się pozbawieni sumienia. Przykładami takich osób są bez wątpienia wielcy mordercy znani

²³ Tamże, s. 99. Por. J. Żakowski, J. Tischner, *Tischner czyta*, dz. cyt., s. 162.

²⁴ Zob. D. Zańko, J. Gowin, J. Tischner, dz. cyt., s. 99–100.

²⁵ Zob. tamże, s. 104.

²⁶ Więcej na ten temat przeczytać możemy w artykule: M. Olech, *Sumienie warunkiem aksjologicznej tożsamości podmiotu w filozofii Józefa Tischnera*, „Słupskie Studia Filozoficzne”, 10(2011), s. 129–138.

²⁷ D. Zańko, J. Gowin, J. Tischner, dz. cyt., s. 107.

²⁸ Zob. tamże, s. 108.

z historii powszechnej, m.in. Adolf Hitler, czy Józef Stalin, których to postępowanie dość często było poddawane pod osąd Tischnera w publikowanych z nim wywiadach²⁹. Tischner uważa, że „istnieją też przypadki patologiczne, gdy mamy do czynienia z chorobą. Psychoanaliza w ogóle zastępuje grzech chorobą. Tylko że, w moim mniemaniu, istnieje coś takiego jak grzech choroby. Często zdarza się, że chorobę się wybiera, aby siebie uniewinnić”³⁰. Uwypukla się zatem temat świadomości grzechu i wolności jego popełnienia. Tischner nazwał sumienie „gadającą wolnością”³¹. Człowiek zaś zawsze chciałby być jak najbardziej niewinny. Staje przed pewnym dylematem, który staje się jego dramatem. Psychologowie widzą pewien etap choroby, a Tischner jako filozof widzi dramat, wobec którego rozum i wolność stają w obliczu grzechu.

Kryzys sumienia często prowadzi do kryzysu wiary. Na pytanie Jarosława Gowina: „Jak z perspektywy własnej pracy duszpasterskiej widzi Ksiądz Profesor przyczyny kryzysów wiary?” krakowski myśliciel zauważa, że z reguły nie są to kryzysy głębokie³². Wskazuje jednak, iż częstym powodem tych kryzysów jest „miłość do cudzej żony”. Puentuje tę myśl następująco: „sfera relacji kobieta – mężczyzna i erotyzm pozamałżeński to bardzo ważne źródło odchodzenia od Kościoła i religii”³³. Spostrzeżenie to odzwierciedla funkcjonujący ateizm praktyczny³⁴, który objawia się życiem niezgodnym z prawdą Bożą, co w konsekwencji prowadzi do teoretycznego zaprzeczenia istnienia jakiegokolwiek rzeczywistości absolutnej, czyli do przyjęcia światopoglądu relatywistycznego, opartego tylko i wyłącznie na własnych przekonaniach i osobistej wielkości³⁵. Zauważyć również możemy, że zło, jakim niewątpliwie jest zdrada małżeńska, staje się przyczynkiem do odstąpienia od wiary. Brak zaufania, jaki powstał wskutek krzywdy wyświadczonej przez współmałżonka, rzutuje na osobistą wiarę w Boga. Zdrada doświadczona od człowieka, który został stworzony „na obraz i podobieństwo Boże”, wpływa na relację ze Stwórcą, a wypływa z dewaluacji i deprawacji na gruncie własnego sumienia.

Myśląc o sumieniu, które boryka się z zagadnieniem wiary, warto zadać pytanie, czy ateizm jest grzechem? Wielu teologów uważa ateizm za grzech³⁶. Tischner

²⁹ Zob. tamże, s. 102; J. Żakowski, J. Tischner, *Tischner czyta*, dz. cyt., s. 162; E. Puczek, J. Tischner, dz. cyt., s. 83.

³⁰ D. Zańko, J. Gowin, J. Tischner, dz. cyt., s. 102.

³¹ Zob. tamże, s. 108.

³² Zob. D. Zańko, J. Gowin, J. Tischner, dz. cyt., s. 27.

³³ Tamże.

³⁴ W. Granat, *Bóg jeden w Trójcy Osób*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1962, s. 78–79.

³⁵ Szerzej ten problem omawia i wylicza niebezpieczeństwa zob. S. Gaworek, *Utracony blask. Filozoficzne uwarunkowania sporu o wartości*, Duc In Altum, Warszawa 2011, s. 176–190, por. również: J. Gowin, *Religia i ludzkie biedy. Ks. Tischnera spory o Kościół*, Znak, Kraków 2003, s. 34–35.

³⁶ Pelpliński dogmatyk ks. Jerzy Buxakowski uważa, że zbyt pochopnie rozgrzeszamy od winy ludzi nieuznających Boga. Zob. J. Buxakowski, *Bóg jedyny w Trójcy Osób*, Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin 2006, s. 40.

przyznaje rację Rosenzweigowi, który sądzi, że „ateizm jest wyrazem ludzkiej natury”³⁷. Człowiek może się obejść bez Boga. Bóg nie jest ludzką potrzebą, jak sen czy jedzenie. Bóg jest wyrazem ludzkiego pragnienia. Pragnienie natomiast może zostać przytłumione przez potrzeby. Nie można odmówić sobie snu, natomiast wolno nie zadawać sobie pytań o Boga. Stąd rodzi się pytanie, czy zabijanie w sobie pragnień zalicza się do kategorii grzechu. Krakowski myśliciel daje następującą odpowiedź: „Myślę, że z winą mamy do czynienia, gdy człowiek sam siebie sprowadza do świadomości określanej przez byt. Jest to wina ‘błędu antropologicznego’, czyli narzucania na siebie skóry antropoida. Inaczej mówiąc, to błąd odczłowieczenia. To wina ontologiczna”³⁸. Należy więc uznać ateizm za grzech, jeśli człowiek czuje się miarą wszechrzeczy. Człowiek sam miałby pragnienie być Bogiem³⁹. Jest to brak pokory, ale i odwieczne pragnienie człowieka, by być co najmniej takim jak Bóg. Znajdujemy rozumienie tej tendencji już w Biblii, gdy pierwsi ludzie w raju mieli pragnienie zjedzenia z owocu poznania dobra i zła, by być jak Bóg⁴⁰. Tischner przywołuje mistykę, która formułuje tezę, iż człowiek jest „drugim Bogiem”, który został stworzony przez „pierwszego Boga”. „Drugi Bóg” chce kochać, lecz niekoniecznie musi być kochany, jak na przykład mitologiczny Prometeusz. Dlatego też „drugi Bóg” stwarza sobie „pierwszego Boga”, by z nim się zmierzyć⁴¹. Chociaż taka postawa wyraża stworzenie sobie swojego osobistego bożka, nie można jej nazwać ateizmem, gdyż występuje wiara w coś przekraczającego świat. Również do postawy bycia jak Bóg możemy zaliczyć wypowiedź Tischnera na temat współczesnych absolutów bezbożnych, do których zalicza: „rozum i śpiewający pochwały rozumu racjonalizm”⁴².

Warto poddać wnikliwszej analizie motyw niewiary i źródeł jej powstawania, które spostrzeża krakowski myśliciel. Jak już wspomnieliśmy, najczęstszą przyczyną, zdaniem Tischnera, jest pozamałżeńskie życie seksualne. Jednakże bywają również i inne przyczyny. Zdaniem krakowskiego filozofa „człowiek jest trochę

³⁷ D. Zańko, J. Gowin, J. Tischner, dz. cyt., s. 34.

³⁸ Tamże, s. 36.

³⁹ Jest to pogląd, który w filozofii przypisuje się F. Nietzschemu, który mówi: „Nie mogę uznać istnienia Boga, bo musiałbym przyjąć, że sam nie jestem Bogiem”. Zob. tamże, s. 37. Nietzsche ogłosił „śmierć Boga”, a w zamian tego panowanie „nadczołowieka”. Zob. J. Sochoń, *Ateizm*, Wydawnictwo UKSW Warszawa 2003, s. 194–201; A. Bobko, *Myślenie wobec zła. Polityczny i religijny wymiar myślenia w filozofii Kanta i Tischnera*, Instytut Myśli Józefa Tischnera, Kraków – Rzeszów 2007, s. 112–131. Sam Tischner twierdzi, że Nietzsche, którego nazywa się ojcem współczesnego ateizmu, swoim ostrym protestem daje w gruncie rzeczy głębokie świadectwo chrześcijaństwu. Zob. A. Karoń-Ostrowska, J. Tischner, *Spotkanie*, Znak, Kraków 2008, s. 123–124.

⁴⁰ Szerokiej analizie ten temat poddał M. Grabowski, *Historia upadku. Ku antropologii adekwatnej*, WAM, Kraków 2006, s. 213–224.

⁴¹ Zob. D. Zańko, J. Gowin, J. Tischner, dz. cyt., s. 37.

⁴² J. Żakowski, J. Tischner, dz. cyt., s. 85.

jak instrument. Nie każdy ma te struny, na których 'gra' się religię⁴³. Mówi również, iż spotkał ludzi uznających się za ateistów, którzy mieli dusze bardzo religijne. Podobnie napotkał ludzi uczciwych, ale „absolutnie niewrażliwych na wymiar religijny”⁴⁴, dla których religia jest jakby nie z tej planety, a ich życiowy dramat rozgrywa się poza sferą religijną. Te wypowiedzi rodzą pytanie, czy sprawiedliwy Pan Bóg daje ludziom równe szanse dojścia do Prawdy, jaką jest On sam? Co się dzieje z ludźmi, których nie obdarzył „struną religijną”? Ksiądz Tischner tłumaczy tę kwestię następująco: „Równe szanse to nie znaczy szanse identyczne”. Bóg i człowiek są „istotami absolutnie samodzielnymi”, które mogą się bez siebie „obejść”. Tym co między nimi się pojawia jest miłość, „miłość polega na tym, że istoty absolutnie samoistne nie mogą bez siebie żyć”. Krakowski myśliciel zakłada, że nie ma człowieka, który nie jest zdolny do miłości. Konkluduje więc odpowiedź na ten problem następująco: „Zdolność do miłości jest struną, na której każdy człowiek wygrywa swoją religię”⁴⁵. Jest to bardzo chrześcijańskie tłumaczenie, gdyż należałoby tutaj przytoczyć zdanie z Listu św. Jana, w którym czytamy: „Kto nie miłuje, nie zna Boga, bo Bóg jest miłością” (1 J 4, 8). Ksiądz Tischner to zdanie uważa za dogmat wszystkich dogmatów doktryny katolickiej⁴⁶.

Podobną intuicję znajdujemy również w mistyce chrześcijańskiej, szczególnie u św. Jana od Krzyża. Inną kwestią, która wpisuje się w rozpatrywanie Boga i człowieka jako „istot absolutnie samoistnych”, to fakt, iż człowiek i Bóg są istotami wolnymi. To sprawia, że człowiek ma możliwość wiary lub niewiary. Przytoczyć należy wielokrotnie przypominaną przez Tischnera prawdę, że Bóg mówi do człowieka poprzez słowo⁴⁷. Krakowski myśliciel zauważa, że w języku religii rozmowa z kimś jest bardziej fundamentalna, niż mówienie o czymś. W religii o nadprzyrodzoności nie można mówić językiem dosłownym, bo przecież nikt jej nie widział. Zatem i mowa o czymś jest w religii ważna. Stąd jest miejsce na symbol, który ma przemówić do człowieka.

Krakowski filozof wyraża swoje osobiste doświadczenie dialogu z osobami niewierzącymi, stwierdzając, iż „ci ludzie nie doświadczyli słowa wybrania”, a „jest rzeczą niesłychanie trudną (...) nawrócić człowieka na wiarę, jeśli ten człowiek nigdy się nie zetknął z Żywym Słowem pochodzącym z ust Boga, jeśli – banalnie mówiąc – nigdy nie przeczytał fragmentu Ewangelii”⁴⁸. Wybrzmiewa

⁴³ Tamże, s. 27.

⁴⁴ Zob. tamże.

⁴⁵ Por. Tamże, s. 27–28, 39.

⁴⁶ Zob. tamże, s. 73.

⁴⁷ Jest to przekonanie powszechnie znane i przytaczane również w wywiadach z biblistami. Por. J. Szłaga, M. Burczycka-Woźniak, *Na początku była miłość... Rozmowy z biblistą ks. prof. Janem Bernardem Szlagą, Biskupem Pelplińskim*, Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin 2004, s. 26.

⁴⁸ J. Żakowski, J. Tischner, dz. cyt., s. 64.

w tej wypowiedzi prawda katechizmowa, w której Kościół wyraził się o człowieku, że jest *capax Dei*, to znaczy pragnący Boga, otwarty na transcendencję⁴⁹. Z tej racji ważna jest potrzeba głoszenia Dobrej Nowiny.

Wolność wpisana w naturę ludzką implikuje również wybór, komu w życiu zaufamy. Zdaniem księdza Tischnera „niewiara to niezdolność do tego, żeby innemu zaufać. Niezdolność do tego, by obudzić w sobie to, co pisarze łacińscy nazywają *fides*”⁵⁰. *Fides* tzn. wiara w sensie ufności. Nie jest to *credo*, czyli wyznanie wiary, chociaż jedno drugiego nie wyklucza. Jest to kolejna potrzebna prawda zaczerpnięta z katechizmowej koncepcji człowieka jako *capax Dei*. Tischner odnajduje możliwość odpowiedzi człowieka Bogu w dwóch starotestamentalnych postaciach: Adama i Abrahama. Adam, który po zjedzeniu owocu z drzewa zakazanego chowa się za krzakami i gdy słyszy pytanie: „gdzie jesteś?”, udaje, że go nie ma. Z kolei Abraham, który na pustyni słyszy słowa „Abrahamie, Abrahamie”, odpowiada: „Oto jestem”. W obu przypadkach widać wolność w kwestii odpowiedzi. Te sceny biblijne doprowadzają ks. Tischnera do stwierdzenia, że „wolność to klucz do wiary”⁵¹, bo „Pan Bóg nie lubi widoku niewolników”⁵². Tym samym ukazuje pewną logikę dochodzenia do wiary dojrzałej, która nie boi się stawiać pytań⁵³.

SUMIENIE A SAKRAMENT POKUTY

W obliczu grzechu i kryzysów sumienia Kościół nieustannie głosi Ewangelię, w której nawrócenie jako zmiana myślenia i postępowania jest ważną i ciągle aktualną sprawą. Kościół nieustannie także w mocy Ducha Świętego sprawuje sakramenty, które mają uświęcić człowieka i prowadzić do zbawienia. Dlatego warte podkreślenia są wypowiedzi na temat sakramentu pokuty. Ks. Tischner zauważa podstawową prawdę, że sakrament ten jest „wydarzeniem religijnym”. Wskazuje na Chrystusa, który nosi nasze winy⁵⁴. „Spowiedź chrześcijańska dotyczy ulegania pewnemu łańcuchowi nawarstwiających się na sobie złych uczynków,

⁴⁹ Ksiądz Tischner uważa to stwierdzenie za „rewolucję kopernikańską w Kościele”, która dała początek nowej „mechanice religii”. Odtąd człowiek jest w stanie samemu otworzyć się na Boga. To nie Kościół jest pierwotnym wyznacznikiem wiary, lecz człowiek otwarty na Boga i Bóg mówiący do człowieka. Tischner zauważa podwójny ruch: pierwszy to otwarcie człowieka, zaś drugi to mowa samego Boga. Por. tamże, s. 9–16, 64; KKK 27–30; M. Rusecki, *Istota i geneza religii*, Wydawnictwo Księży Werbistów VERBINUM, Warszawa 1989, s. 186–197; S. Chrost, *Homo capax Dei jako ideał wychowania*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2013.

⁵⁰ J. Żakowski, J. Tischner, dz. cyt., s. 26–27.

⁵¹ Tamże, s. 30–31.

⁵² D. Zańko, J. Gowin, J. Tischner, dz. cyt., s. 32.

⁵³ Ksiądz Tischner często mawiał za Heideggerem, że „pytanie jest pobożnością myśli”. Zob. tamże, s. 200.

⁵⁴ Por. tamże, s. 64–65.

łańcuchowi, który można było przerwać⁵⁵. Sakrament spowiedzi uczy nas zatem, że Bóg jest miłosierny i większy od zła⁵⁶. Na swoim przykładzie Tischner wypowiada się: „mimo najlepszej woli spowiedź ma w sobie wiele sztuczności”. Widzi on dwa przeciwne kierunki, jeśli chodzi o spowiadanie się: „jeden – to nadmierne obwinianie się, drugi – nadmierne niewinnianie. (...) Pełna szczerłość jest ontologicznie niemożliwa, bo człowiek do końca nie zna siebie⁵⁷. Z tej wypowiedzi wnioskować możemy, iż sumienie pewne, które dla danej osoby jest subiektywnie nieomyślne, obiektywnie ma prawo do błędu i może sprawić, że człowiek będzie działał dla dobra, które tak naprawdę nim nie jest. Po czynie zaś człowiek albo za bardzo przejmując się swą pomyłką, albo w ogóle nie chce się przyznać, iż mógł zblądzić. Brak wątpliwości jednak występuje bardzo rzadko⁵⁸.

W swych wypowiedziach krakowski filozof odwołuje się także do „metaforyki zblądzenia⁵⁹. Człowiek błądzi, gdyż idzie za niewłaściwą nadzieją. Jest zagubiony⁶⁰. Błąd ten jest zatem błędem nadziei. Potrzebuje zatem nawrócenia, które będzie „rewizją nadziei”, to znaczy ukierunkować się na nadzieję nieskończoną, której nigdy nie może zastępować nadzieja skończona⁶¹. Ideę nadziei nieskończonej wyraził krakowski myśliciel w słowach: „Istota nawrócenia polega na powrocie do doświadczenia prawdy osobowej: że prawdą jest Chrystus⁶². Ksiądz Tischner, odwołując się do swego doświadczenia jako spowiednika stwierdza, iż istnieje tendencja do nadmiernego usprawiedliwiania się. Tym, co gładzi grzechy, jest pokuta. Krakowski filozof przypomina o tej praktyce, przypominając zarazem, że do zgładzenia grzechów ciężkich potrzebna jest spowiedź⁶³ i bardzo wskazany jest żal doskonały⁶⁴. Wskazuje również, że „wielkość sakramentu spowiedzi ujawnia się w sytuacjach, gdy niczego nie da się już poprawić (...). Tu można już jedynie uzdrawiać i może to tylko Chrystus⁶⁵. Mówiąc o sumieniu, krakowski myśliciel wskazuje, że bywają również momenty, kiedy występuje tzw. ból sumienia, który nazywa skrucą⁶⁶.

Godną przytoczenia jest wypowiedź Tischnera na temat spowiedzi, gdzie zauważa, iż „instytucja konfesjonału w gruncie rzeczy pozwala wytknąć tylko te

⁵⁵ Tamże, s. 68.

⁵⁶ Por. tamże, s. 70.

⁵⁷ Zob. tamże, s. 63.

⁵⁸ Por. tamże, s. 69; konkretną sytuację dotyczącą etyki seksualnej zob. A. Michnik, J. Tischner, J. Żakowski, dz. cyt., s. 98.

⁵⁹ Tamże, s. 71.

⁶⁰ Por. tamże, s. 367.

⁶¹ Por. D. Zańko, J. Gowin, J. Tischner, dz. cyt., s. 71.

⁶² Tamże, s. 72.

⁶³ Por. tamże, s. 65, 70.

⁶⁴ Por. tamże, s. 75.

⁶⁵ Tamże, s. 81.

⁶⁶ Zob. tamże, s. 71.

winy, które ludzie sobie wcześniej sami wytkną. Może być nieporozumienie co do winy (...). Tu można dyskutować o winie, ale spowiednik jest w gruncie rzeczy tylko komentatorem przeżyć penitenta. Obiektywistyczna etyka zawsze będzie tylko pustą deklaracją, bo każdą etykę człowiek musi sobie przyswoić i po swojemu zrozumieć. Bez tego zakorzenienia w konkretnym człowieku to będzie tylko dzwon na pustyni⁶⁷. Wnioskować tutaj możemy aspekt subiektywnego podejścia do spowiedzi świętej. Rola kapłana jest tylko pośrednicząca. Szczerłość penitenta potrzebna jest do dobrej obiektywizacji winy, której musi dokonać kapłan. Jest zależna od przyjętej etyki, która wpływa na poczucie winy, a „wyznanie winy jest miarą pełnego człowieczeństwa”⁶⁸. Zdaniem krakowskiego filozofa spowiednik reprezentuje ludzi skrzywdzonych przez penitenta⁶⁹.

Jednakże wielkość sakramentu pokuty tkwi w Chrystusie, który jako jedyny może uzdrawiać⁷⁰. W sakramencie tym „chodzi o to, żeby Pan Bóg przebaczył”⁷¹. Przebaczenie i uzdrowienie to łaski, które są kluczowym wymiarem sensowności tegoż sakramentu. Chrystus jest tym, który nosił winy całego świata. W spowiedzi widzimy aspekt dialogiczny. Człowiek rozmawia z Kimś, kto nosi jego winę. To wskazuje na braterstwo miłości między Bogiem a człowiekiem. A ksiądz, o którym mówi się, iż jest *alter Christus*, jest tym, który kłóci się z Bogiem o grzesznika⁷².

PODSUMOWANIE

Sumienie jest zatem wpisane w ludzką naturę. Potrzeba odkrywania jego znaczenia, jak i kształtowanie go jest szczególnym zadaniem każdego człowieka, który pragnie być dobry i unikać zła, które w przestrzeni religijnej nazywane jest grzechem. Współcześnie przeżywamy kryzys sumienia. Drogą ku jego przezwyciężeniu jest zgłębianie tajemnicy miłości Boga i bliźniego, i życie nią. Nawrócenie na drogę miłości odgrywa się w sercu człowieka, którego kulminacją powinna być sakramentalna spowiedź i spotkanie z żywym Chrystusem. To pozwoli wejść na drogę ewangelicznej miłości i podążanie w sumieniu zgodnie z jej prawami.

⁶⁷ A. Michnik, J. Tischner, J. Żakowski, dz. cyt., s. 97.

⁶⁸ Tamże, s. 98.

⁶⁹ Zob. Por. D. Zańko, J. Gowin, J. Tischner, dz. cyt., s. 85.

⁷⁰ Por. tamże, s. 81.

⁷¹ Tamże, s. 88.

⁷² Por. tamże, s. 89–90.

Bibliografia

- Katechizm Kościoła Katolickiego*, Watykan 1992.
- Bobko A., *Myślenie wobec zła. Polityczny i religijny wymiar myślenia w filozofii Kanta i Tischnera*, Instytut Myśli Józefa Tischnera, Kraków – Rzeszów 2007.
- Buxakowski J., *Bóg jedyny w Trójcy Osób*, Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin 2006.
- Chrost S., *Homo capax Dei jako ideał wychowania*, Wydawnictwo Impuls, Kraków 2013.
- Filipeczuk M., *Wychowawcza funkcja Kościoła w dobie ponowoczesności*, „Collectanea Theologica”, 87(2017)2, s. 65–93.
- Gadacz T., *Problem zła w filozofii Józefa Tischnera*, „Horyzonty Wychowania”, 4(2005)7, s. 21–40.
- Gaworek S., *Utracony blask. Filozoficzne uwarunkowania sporu o wartości*, Duc in Altum, Warszawa 2011.
- Granat W., *Bóg jeden w Trójcy Osób*, Towarzystwo Naukowe KUL, Lublin 1962.
- Grabowski M., *Historia upadku. Ku antropologii adekwatnej*, WAM, Kraków 2006.
- Gowin J., *Religia i ludzkie biedy. Ks. Tischnera spory o Kościół*, Znak, Kraków 2003.
- Michnik A., Tischner J., Żakowski J., *Między Panem a Plebanem*, Znak, Kraków 1995.
- Karoń-Ostrowska A., Tischner J., *Spotkanie*, Znak, Kraków 2008.
- Olech M., *Sumienie warunkiem aksjologicznej tożsamości podmiotu w filozofii Józefa Tischnera*, „Słupskie Studia Filozoficzne”, 10(2011), s. 129–138.
- Puczek E., Tischner J., *Wokół Biblii*, Znak, Kraków 2005.
- Rahner K., Vorgrimler H., *Mały Słownik Teologiczny*, tłum. z niem. Mieszkowski T., Pachciarek P., Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 1987.
- Rusecki M., *Istota i geneza religii*, Wydawnictwo Księży Werbistów VERBENUM, Warszawa 1989.
- Sochoń J., *Ateizm*, Wydawnictwo UKSW, Warszawa 2003.
- Szłaga J., Burczycka-Woźniak M., *Na początku była miłość... Rozmowy z biblistą ks. prof. Janem Bernardem Szlagą, Biskupem Pelplińskim*, Wydawnictwo „Bernardinum”, Pelplin 2004.
- Sztaba M., *Pedagogiczne implikacje analizy faktu sumienia*, w: *Być człowiekiem sumienia. Interdyscyplinarny namysł nad fenomenem sumienia*, red. Ceglarek R., Sztaba M., Wydawnictwo Archidiecezjalne Regina Poloniae, Częstochowa 2015, s. 95–138.

Wozińska J., Tischner J., *Lekcja Krytyki*, „Tygodnik Powszechny”, (2016) 5, s. 28–32.

Wróbel J., *Sumienie jako fundament godności i wolności człowieka w kontekście jego społecznej odpowiedzialności*, „Roczniki Teologiczne”, 63(2016)3, s. 89–106.

Zańko D., Gowin J., Tischner J., *Przekonać Pana Boga*, Znak, Kraków 2010.

Żakowski J., Tischner J., *Tischner czyta Katechizm*, Znak, Kraków 2010.